

CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/114/2007

POLACY O PROTESTACH PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LIPIEC 2007

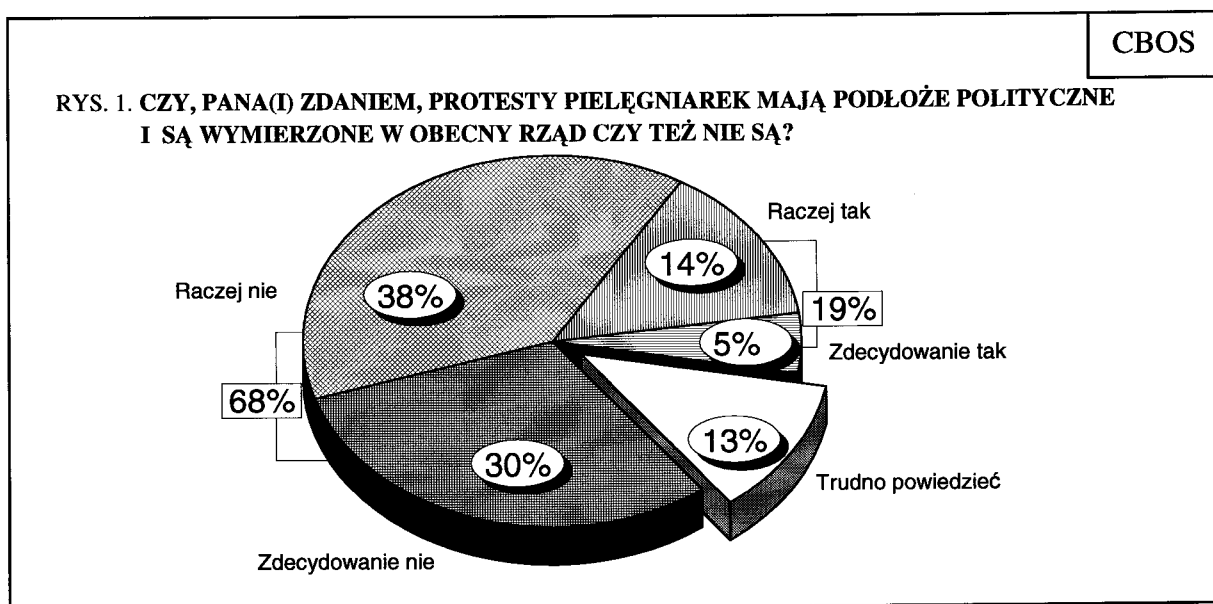
PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
28 września 2006 roku

Niepowodzeniem zakończyły się kolejne rozmowy protestujących pielęgniarek i lekarzy z ministrem zdrowia Zbigniewem Religą, dotyczące m.in. podwyżek płac. Po zerwaniu negocjacji minister Religa zapowiedział, że następne rozmowy będą możliwe dopiero jesienią, gdy rząd będzie znał stan budżetu. Tymczasem już w sierpniu, kiedy zacznie mijać termin pierwszych wypowiedzeń z pracy składanych przez lekarzy na znak protestu, w wielu szpitalach może zacząć brakować personelu. Jak Polacy postrzegają strajki pracowników służby zdrowia i jaki mają stosunek do ich postulatów płacowych? Zapytaliśmy o to w naszym ostatnim sondażu¹.

Zdecydowana większość Polaków (68%) jest zdania, że wbrew stawianym im zarzutom protesty pielęgniarek nie mają podłoża politycznego i nie są obliczone na osłabienie obecnego rządu. Polityczne uwikłania tego strajku dostrzega niespełna jedna piąta ankietowanych (19%), natomiast pozostali (13%) nie chcą lub nie umieją tego ocenić.



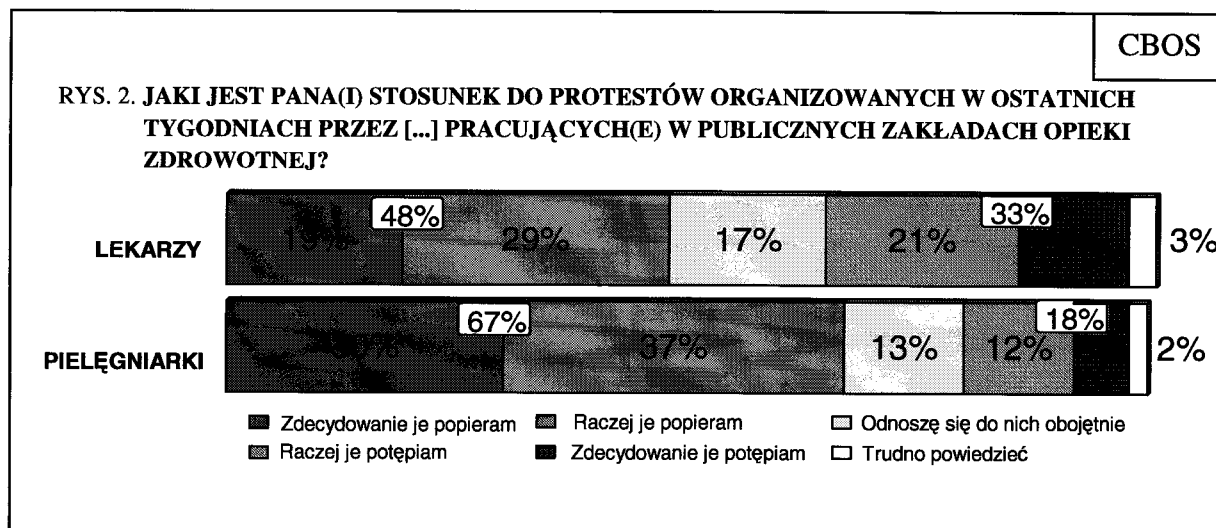
¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (206) zrealizowano w dniach od 29 czerwca do 2 lipca 2007 roku na liczącej 1064 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

O politycznym charakterze protestu pielęgniarek najsilniej są przekonani wyborcy PiS, jednak nawet wśród nich tylko co trzeci zgadza się z taką interpretacją, a ponad połowa ma odmienne zdanie na ten temat. W elektoratach pozostałych partii zdecydowanie przeważa przekonanie, że obecne strajki pracowników służby zdrowia nie mają podłoża politycznego. Najwyraźniej są o tym przekonani zwolennicy LiD i PO.

Tabela 1

Potencjalne elektoraty	Czy, Pana(i) zdaniem, protesty pielęgniarek mają podłoże polityczne i są wymierzone w obecny rząd czy też nie są?		
	Tak	Nie	Trudno powiedzieć
	w procentach		
Lewica i Demokraci	5	92	3
PO	11	85	4
PSL	11	76	13
PiS	35	57	8
Samoobrona	29	60	11
Inne	23	71	6
Niezdecydowani	17	63	20
Niegłosujący	18	64	17

Protest pielęgniarek spotkał się dużym poparciem społecznym. Akceptuje go dwie trzecie respondentów (67%), sprzeciwia się mu 18% ankietowanych, a 13% ma do niego stosunek obojętny. Mniejsze wsparcie ze strony Polaków mają strajki lekarzy, choć również jest ono znaczne. Popiera je prawie połowa respondentów (48%), co trzeci (33%) je potępia, natomiast 17% przyjmuje obojętnie.



W porównaniu z ubiegłym miesiącem poparcie dla protestów lekarzy wzrosło o 5 punktów procentowych, a sprzeciw w podobnym stopniu się obniżył. Obecne strajki lekarzy są najsilniej popieranymi protestami tej grupy zawodowej.

Tabela 2

Jaki jest Pana(i) stosunek do protestów organizowanych przez lekarzy?	Wskazania respondentów według terminów badań			
	I 1997	XI 1997*	VI 2007	VII 2007
	w procentach			
Zdecydowanie je popieram	6	9	14	19
Raczej je popieram	20	32	29	29
Ogółem popiera	26	41	43	48
Odnoszę się do nich obojętnie	21	19	16	17
Raczej je potępiam	26	22	24	21
Zdecydowanie je potępiam	19	13	13	12
Ogółem potępia	45	35	37	33
Trudno powiedzieć	8	4	4	3

* W listopadzie 1997 roku pytanie dotyczyło protestów (i strajków głodowych) lekarzy anestezyjologów

Tegoroczne protesty pielęgniarek również uzyskały wyjątkowo duże poparcie, jeśli za punkt odniesienia przyjmiemy stosunek do wszystkich protestów w służbie zdrowia, do których stosunek badaliśmy od 1993 roku.

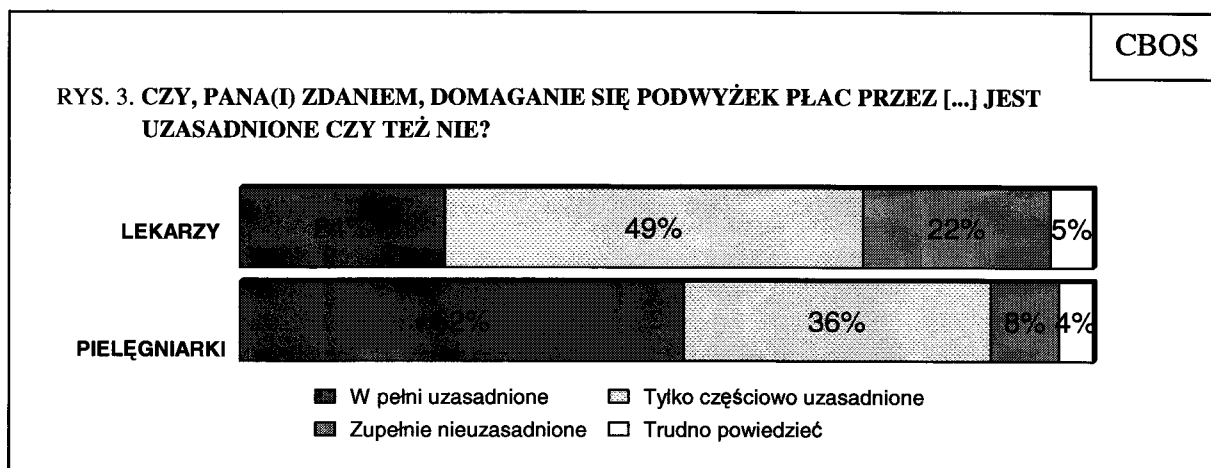
Tabela 3

Jaki jest Pana(i) stosunek do protestów organizowanych przez pielęgniarki?	Wskazania respondentów według terminów badań						
	V 1993*	VIII 1996*	XI 1996*	II 1999*	II/III 1999*	V 2006*	VII 2007
	w procentach						
Zdecydowanie je popieram	12	13	16	13	12	25	30
Raczej je popieram	26	29	33	28	29	36	37
Ogółem popiera	38	42	49	41	41	61	67
Odnoszę się do nich obojętnie	19	18	22	18	19	17	13
Raczej je potępiam	26	19	15	24	22	11	12
Zdecydowanie je potępiam	12	14	7	11	11	6	6
Ogółem potępia	38	33	22	35	33	17	18
Trudno powiedzieć	4	7	7	6	7	5	2

* Do maja 2006 pytanie dotyczyło protestów organizowanych przez wszystkich pracowników służby zdrowia / publicznej opieki zdrowotnej

Ponad połowa ankietowanych (52%) uznaje, że pielęgniarki protestują w słusznej sprawie, i w pełni popiera ich postulat podwyżek płac, dalsze 36% uważa ich roszczenia za częściowo uzasadnione, a tylko 8% badanych ocenia je jako bezpodstawne.

Inaczej kształtuje się poparcie dla postulatów płacowych lekarzy. Przypomnijmy, że lekarze chcą, by w ciągu dwóch–trzech lat ich pensje wzrosły do około 7500 zł. Być może z racji wysokości tej kwoty, tak odbiegającej od średnich zarobków w Polsce, tylko 24% badanych uznaje, iż żądania płacowe lekarzy są w pełni uzasadnione. Jako częściowo uzasadnione ocenia je niemal połowa ankietowanych (49%), a 22% badanych uważa je za całkowicie bezpodstawne.



Hipotezę tę potwierdza wyraźne zróżnicowanie ocen w zależności od osiągniętych dochodów – im wyższe deklarowane dochody, tym większa akceptacja postulatów płacowych lekarzy, im mniejsze dochody, tym częstsze uznawanie ich żądań za zupełnie bezzasadne. Za w pełni uzasadnione uznaje je tylko 13% wśród osób uzyskujących najniższe dochody w rodzinie (do 300 zł *per capita*) i 33% najlepiej zarabiających (powyżej 1200 zł na osobę). Jako całkowicie bezpodstawne traktuje je aż 39% ankietowanych osiągających najniższe dochody na osobę w rodzinie i 16% najlepiej zarabiających.

W porównaniu z pomiarem z poprzedniego miesiąca, a także wcześniejszym (choć dotyczył innej kwoty), obserwujemy malejące poparcie dla żądań płacowych lekarzy i jednocześnie wzrost odsetka opinii, że ich postulaty są nieuzasadnione. Poza wysokością żądanej kwoty, która zapewne w porównaniu z czerwcem stała się lepiej znana i utrwaliła się w świadomości społecznej, być może także forma protestów lekarzy – odejście od łóżek chorych i związane z tym konsekwencje, takie jak zamykanie oddziałów szpitalnych i przenoszenie chorych, wpłynęło na spadek poparcia dla ich postulatów płacowych.

Tabela 4

Czy, Pana(i) zdaniem, domaganie się podwyżek płac przez lekarzy jest uzasadnione czy też nie?	Wskazania respondentów według terminów badań		
	V 2006*	VI 2007	VII 2007
	w procentach		
W pełni uzasadnione	33	31	24
Tylko częściowo uzasadnione	45	46	49
Zupełnie nieuzasadnione	15	18	22
Trudno powiedzieć	7	5	5

* W 2006 roku pytaliśmy o podwyżki płac co najmniej o 30%

Interesująco kształtują się opinie Polaków na temat przyczyn protestów i złej sytuacji w służbie zdrowia. Z zaproponowanej listy powodów badani mogli wybrać maksymalnie dwie opcje. Jako główną przyczynę złej sytuacji w publicznej służbie zdrowia wskazują oni przede wszystkim wieloletnie, sięgające jeszcze czasów PRL zaniedbania i niedoinwestowanie tej dziedziny (44%). Przyczyną zaognienia sytuacji jest też, zdaniem znacznej grupy respondentów (35%), niedocenianie wagi problemu, brak pomysłu i rozwiązań oraz zbyt powolne zmiany dokonywane przez rządy PiSu – premierów Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Co ciekawe, rzadziej w świadomości społecznej odpowiedzialnością za tę złą sytuację obciążani są ci, którzy – zdaniem wielu specjalistów – podłożyli tę tykającą bombę, mogącą wysadzić każdą kolejną władzę. Według wielu fachowców, Mariusz Łapiński, minister zdrowia w rządzie Leszka Millera, centralizując system rozliczeń i wycofując się z wcześniejszej reformy rządu Jerzego Buzka, zaprzepaścił szanse na wprowadzenie elementów konkurencji i rynku do publicznej opieki zdrowotnej. Tylko 27% ankietowanych winą za złą sytuację w służbie zdrowia obciąża właśnie rząd Leszka Millera. Zdaniem jednej czwartej badanych (24%) odpowiedzialność za obecną sytuację w tej dziedzinie życia społecznego ponosi także rząd Jerzego Buzka, który uznając konieczność zmian wprowadził instytucję kas chorych, mających w założeniu konkurować ze sobą i doprowadzić do dywersyfikacji rynku usług medycznych. Zaledwie 9% ankietowanych uważa, że powodem złego stanu służby zdrowia są zbyt niskie składki na ubezpieczenie zdrowotne płacone przez pracowników.